

CO TO ZNACZY BYĆ MIGRANTKĄ?

1. Uwagi ogólne

Niełatwo jest odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy być migrantką, w prosty i jednoznaczny sposób¹. Zagadnienia społeczne, kulturowe, ekonomiczne, polityczne i prawne splatają się ze sobą, a powstająca w ten sposób mozaika musi być brana pod uwagę przy próbie odpowiedzi na to pytanie. Zagadnienia te są często wspólne, ale często także odmienne dla obu płci. Dlatego też to, co różne a ważne dla migrantek, winno być odkrywane i analizowane. Współczesne migracje wskazują, że kobiety wyruszają w drogę do nowego życia, nowej pracy, poza granice swojego kraju bardzo często jako autonomiczny podmiot. Podejmują swoje decyzje migracyjne w określonych życiowo sytuacjach, na pewien czas lub na stałe i niejednokrotnie w niepewnych, a nawet nieznanymi warunkach. Jakie doświadczenia, rezultaty i konsekwencje wynikają z wędrówki tych kobiet? Jaki jest ich kapitał migracyjny? Problemy te są niezwykle ważne nie tylko dla nich samych, ale także ich relacji ekonomicznych, społecznych, kulturowych, prawnych i instytucjonalnych w kraju napływu, prowadzących w rezultacie do integracji lub marginalizacji. Są także istotne dla sieci powiązań i związków z najbliższym środowiskiem rodzinnym (dzieci, mąż, rodzice, krewni) w kraju pochodzenia (Morokvasic 2003, Kontos 2004, Slany, Małek 2005, Zlotnik 2005).

Współczesne migracje cechują się: niezwykle intensywną (głównie pod wpływem procesów globalizacji, zwłaszcza ekonomicznej i kulturowej), różnorodnością kierunków napływu, socjo-demograficzną heterogenicznością migrantów oraz feminizacją². Należy zauważyć, że od początku lat 70. XX wieku jest zauważalny wzrost

¹ Na pytanie to z pewnością pomaga odpowiedzieć realizowany przez Zakład Badań Problemów Ludnościowych projekt UE: *Integration of female immigrants in labour market and society. Policy assessment and policy recommendations* (FeMiPol), którym kieruję.

Wiele cennych informacji znajdujemy w prekursorskiej książce poświęconej tej tematyce pod red. J.E. Zamojskiego (2005) *Kobiety i młodzież w migracjach*, tom 10, Wydawnictwo Neriton, Warszawa.

² Według szacunków ONZ, w 2003 roku odsetek kobiet migrantek na świecie wynosił ok. 49%, w krajach wysoko rozwiniętych zaś – 51%. Prowadząc analizę według regionów, należy

zainteresowania migracjami kobiet. Zanim jednak zostanie przedstawiona specyfika migracji kobiecych, trzeba na wstępie ukazać szersze socjologiczne tło dokonujących się w tamtych latach przeobrażeń społecznych, które wyraźnie odbiły się na interesującym nas procesie (Casteles, Miller 2003).

Lata 60. XX wieku przynoszą radykalne zmiany w wielu sferach życia. Wiele środowisk odchodzi od tradycyjnych wzorów, wartości i norm kulturowych, co również nie pozostaje bez wpływu na procesy migracyjne. Nowa rzeczywistość, określana najczęściej ponowoczesnością lub późną nowoczesnością, jest niezwykle dynamiczna i zarazem płynna, rodzi nowe znaczenia, a ponadto modyfikuje i tworzy od nowa systemy normatywne i poznawcze (Slany 2002).

Jak akcentują Eliezer Ben-Rafael i Yitzhak Sternberg (2001), pewne wymiary nowoczesności kreują ponowoczesność. Ważną jej cechą jest to, że zawsze wpisuje się w wielość i wielorakość, że związana jest nie z jedną, ale z różnymi kulturami, co staje się szczególnie ważne w toku badań nad migracjami. Nowoczesność oznacza także utrzymywanie się wielu napięć i różnic ekonomicznych w społeczeństwach. Konflikty, potrzeby i oczekiwania wynikające z różnic w poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego generują masowe migracje, które niosą wielkie zmiany społeczne. Te zaś nie zawsze pozytywne, muszą być zatem analizowane także z perspektywy traumy migracyjnej czy szoku kulturowego. Kolejnym wymiarem nowoczesności jest globalizacja, dyktująca powszechną ekspansję głębokich przemian przy jednoczesnym stałym umacnianiu się powiązań między narodami, społeczeństwami i ludźmi. Migracje stanowią doskonałą egzemplifikację ekonomiczno-społecznych i kulturowych powiązań między krajami. Następną niekwestionowaną cechą nowoczesności jest wielokulturowość. W społeczeństwach demokratycznych etno-kulturowe wspólnoty mają możliwość wyrażania swych dążeń i celów oraz obrony swych praw. To właśnie siła demokracji utrwała współczesny multikulturalizm społeczeństw. Globalizacja, wielokulturowość i nowe liczne ruchy społeczne przyczyniają się do zwiększenia liczby transnarodowych diaspor. Wyznaczają one nowe granice solidarności, przecinające wzdłuż i wszerz państwa i kontynenty, a jednocześnie napędzają rozwój tak poszczególnych społeczeństw, jak i samego procesu globalizacji. Multikulturalizm oznacza także wielość spełnień nowoczesności. Procesy migracyjne analizowane z perspektywy rasy, klasy, rodzaju i etniczności pokazują, jak złożone i zarazem wielobarwne kulturowo jest dane społeczeństwo. Ponowoczesność tworzy się z siły wielu obliczy nowoczesności i akcentuje nowe cechy, takie jak indywidualizacja, fragmentaryzacja i płynność życia ludzkiego. Indywidualne tożsamości kreowane są niejednokrotnie w opozycji do kolektywnych, które wbrew procesom indywi-

stwierdzić, że udział kobiet w ogólnej liczbie migrantów w Europie w 2003 roku wynosił 51% (Zlotnik 2005). Warto zwrócić uwagę, iż brak zainteresowania udziałem kobiet w migracjach i znaczeniem tego kapitału dla prognoz migracyjnych jest charakterystyczny dla publikacji, generalnie bardzo ważnej i przydatnej, *International Migration in Europe. Data, Models and Estimates*, (2008) eds. J. Raymer, F. Willekens, J. Wiley&Sons, Ltd. London.

dualizacji jednak nie słabną, lecz przeciwnie, wydają się na nowo odżywać, oddzielają się „granicami” od innych, wyznaczają mapy fizyczne i społeczne swoich społeczności oraz grup.

Do tego ogólnego opisu należy dodać, że ferment w zastanym i oswojonym obrazie świata społecznego przynoszą w tym okresie przede wszystkim nowe ruchy społeczne, rewolucja seksualna i feministyczna, przechodzenie od kolektywizmu do indywidualizmu. Globalizacja powoduje głębokie przeobrażenia struktury rynku pracy, jego ofert i otwartości w zakresie zapotrzebowania na siłę roboczą. Zmiany dokonujące się w płaszczyźnie technologiczno-informacyjnej, ekonomicznej, społecznej i kulturowej przyczyniają się do uaktywnienia kobiet, nie tylko mobilnie.

Dokonujące się przemiany rozrywają łańcuchy zamykające kobiety w sferze prywatnej. Tak więc nowe prądy, idee i zmieniające się globalne rynki pracy wypychają masowo kobiety z *orbis interior*, lokując je także poza tradycyjnymi formami życia społeczeństwa (głównie domem i rodziną), i kreując nowe sposoby myślenia oraz określania swej tożsamości. Dotychczasowy paradygmat funkcjonalno-strukturalny, bazujący na biologicznym esencjonalizmie i podkreślający zarazem przeciwstawność i komplementarność obu płci, jest teraz niewystarczający (a dla wielu badaczek feministycznych nieprzydatny) do opisu aktywnego społecznie podmiotu, jakim są już kobiety (Renzetti, Curran 2005).

Badacze uwrażliwieni na kategorię *gender* dostrzegają nie tylko wzrost kobiecego strumienia migracyjnego, ale eksponują to, co – ze względu na wspomniane już lokowanie kobiet w sferze świata prywatnego i przypisywanie im tradycyjnych ról rodzajowych – dotychczas w badaniach naukowych pomijano i bagatelizowano. Te schematy i skrypty kulturowe stanowiły ramy ujęć teoretycznych i empirycznych określających miejsce i rolę kobiet w społeczeństwie. Migracje mogą radykalnie zmieniać tradycyjnie rozumianą kobiecość i tradycyjne przypisane kobietom role społeczne, rozrywać sztywny kulturowy gorset wiążący je ze światem domu i ziemi rodzinnej. Ponadto niejednokrotnie zmieniają rozumienie kobiecości także w odniesieniu do aksjo-normatywnego świata napływu. W zależności od tego, czy migrantki są proaktywne czy reaktywne, nierzadko podtrzymują lub radykalnie modyfikują schematy rodzajowe.

Reasumując, takie czynniki jak: określony kulturowo habitus rodzajowy, role płciowe, związane z nimi stereotypy, stosunek „nowego społeczeństwa” do obcych, którymi są także kobiety, charakter wykonywanej pracy w „starym” i „nowym” kraju, status prawny migrantek, bez wątpienia silnie wpływają na samoocenę kobiet i konstruowanie ich tożsamości. Migracje rozumiane jako wielka zmiana społeczna rozbijają, przejściowo bądź na stałe, „kanoniczny” dla kobiet świat ładu i porządku społecznego i konstruują go na nowo. Niosą ze sobą bowiem m.in.:

- 1) deterytorializację i delokalizację – migracja to ruch fizyczny w przestrzeni, niejednokrotnie modyfikujący zależności, powiązania i więzi z najbliższą spo-

łecznością i krajem rodzimym. Często oznacza także oderwanie od „ziemi”, symbolizującej przywiązanie i zobowiązanie do podtrzymywania sytemu rodzinnego i społecznego;

- 2) familizację, ale i defamilizację, które wyrażają się często przez: wzmocnienie więzi rodzinnych (a może ich idealizację) lub ich osłabienie, rekonstruowanie ich zarówno w odniesieniu do kraju ojczystego, jak i nowego; przemiany macierzyństwa i form sprawowania opieki nad dziećmi. Na uwagę badawczą zasługują takie nowe zjawiska, jak: pojawienie się eurosierot, transnarodowego macierzyństwa, wirtualnego matkowania i rodzicielstwa czy alternatywnych form sprawowania opieki nad dziećmi;
- 3) feminizację modelu żywiciela rodziny, która przejawia się w przejściu i ponoszeniu przez kobiety odpowiedzialności ekonomicznej za los rodziny. Niejednokrotnie jako badacze odkrywamy niewyobrażalną troskę oraz heroiczną działalność zabezpieczającą godne funkcjonowanie dziecka i rodziny. Spotyka się, i to nierzadko, także eskapizm, wycofanie się z powinności wobec „starego” świata;
- 4) degradację lub awans na drabinie społecznej, ujmowanej w perspektywie kraju ojczystego, jak i kraju napływu; deprecjację posiadanego kapitału ludzkiego lub jego rozwój;
- 5) integrację lub marginalizację, które są rezultatem splotu oddziaływań czynników ekonomicznych, społecznych, kulturowych, politycznych czy osobowościowych, determinowanych przez kraj odpływu, jak i napływu;
- 6) samotność lub socjabilność, które są warunkowane m.in. przez siłę więzi rodzinnych, sieć powiązań rodzinno-towarzyskich w kraju napływu, relacje z grupami etnicznymi, aktywność w różnych organizacjach społecznych, pozarządowych, religijnych itp.;
- 7) autonomiczność lub zależność, które są m.in. miarą osiągniętego statusu społecznego i ekonomicznego, oszacowania własnej wartości, samodzielnego podejmowania decyzji, posiadania przez kobiety władzy i wiedzy w tych sferach, z których wcześniej były wykluczone,
- 8) zmiany w tożsamości, która – śmiem twierdzić – jest ciągle konstruowana i podlega weryfikacjom.

Migracja dla kobiet może być zatem wydarzeniem:

- wspaniałym, poznawczym, odkrywczym, zwłaszcza wobec samej siebie, rekonstruującym własną tożsamość;
- powszednim, zwyczajnym, wynikającym z nawyku migracji;
- strategią na zdobycie codziennego chleba;
- niosącym zagubienie, lęk, przerażenie w obliczu traumatycznych migracyjnych przeżyć;

- budzącym obawy związane z przyszłością i niepewnością losu, brakiem wsparcia;
- największym wyzwaniem w obliczu konieczności utrzymania rodziny i bardzo często bycia jej jedynym żywicielem.

Kobiety niejednokrotnie nieświadomie przyczyniają się do tych przemian, sam ruch bowiem, choć intencjonalnie dokonany w ściśle określonym celu, jego mechanizmy i konsekwencje pociągają za sobą głębokie niezamierzone zmiany we wszystkich sferach życia migrantek.

Należy podkreślić, że teoretyczna perspektywa migracji osadzona na kanwie tradycyjnego rozumienia gospodarstwa rodzinnego oraz teorii sieci powiązań prowadzi do wniosku, że w obliczu ponowoczesnych zmian społeczeństwa i rodziny, w tym jej heterogenizacji, jest to już paradygmat zbyt wąski. Chociaż, jak pokazują badania, jest on nadal ważny dla gospodarstw biednych i biedniejszych, dla bogatego świata zaś, opartego w swym funkcjonowaniu – użyję terminu Saski Sassen (2003) – na *servant economy* – wprost bezcenny. Zatem, rodzajowe zmiany w migracjach, ich współczesne różnorodne formy implikują pluralizację podejść eksplanacyjnych.

Przybierający na sile fenomen feminizacji migracji rodzi konieczność uwzględniania w refleksji naukowej nad tym procesem perspektywy płci kulturowej, zwłaszcza w powiązaniu z takimi kategoriami socjologicznymi, jak klasa, rasa i grupa etniczna. Ten rozszerzony punkt widzenia pozwala postawić dodatkowe pytania w odniesieniu do indywidualnego wymiaru migracji, tj. subiektywnego doświadczenia migracji, w tym w sferze pracy, przez migrantki, które Barbara Ehrenreich i Arlie Russell Hochschild (2003) określają mianem „klasy imigrantek” lub „proletariuszek międzynarodowych” przybywających masowo do „Pierwszego Świata”. Większość dotychczasowych badań, trzeba raz jeszcze podkreślić, koncentrowała się bądź na migracjach opisywanych w kategoriach ogólnych (*mainstream*), bądź na badaniu mężczyzn – migrantów, traktowanych jako głowy rodzin i ich żywicieli (*malestream*). Nowe badania proponują stosowanie *podejścia kompensacyjnego*, próbującego uzupełnić niedostatek wiedzy o migrantkach (Morokrasic 2003).

Współczesna socjologia bada fenomen migracji kobiet wieloaspektowo, akcentując różne jego wymiary. Do najważniejszych należą m.in:

- indywidualny, w którym zwraca się szczególną uwagę na zagadnienia odnoszące się do tożsamości, w tym tożsamości transnarodowej, samookreślenia się, samooceny, koncepcji ról, celów migracji, strategii podejmowania decyzji migracyjnych, lokalizacji migracji, subiektywnego jej doświadczenia w powiązaniu ze sferą aksjo-normatywną;
- mikrostrukturalny, który wyznacza poziom przynależności pierwotnej, bliskości, relacji, sieci rodzinnych, koleżeńskich i społecznych w krajach pochodzenia i napływu;

- makrostrukturalny i globalny, implikujący zwrócenie uwagi na rynek pracy, jego segmentację, prawa migrantów, integrację, zróżnicowania klasowe, etniczne, rasowe, genderowe, a także problemy wielokulturowości pozostające pod wpływem procesu globalizacji.

2. Specyfika migracji kobiet

Klasyczne tematy obrazujące złożoność i wielowymiarowość migracji kobiet obejmują takie kwestie, jak (FeMiPol Policy Brief 2008):

1. **polityka integracji (zasadniczo jej brak) kobiet na rynku pracy, z jego charakterystyczną genderową specyfiką;**
2. **zatrudnianie migrantek w nieformalnym sektorze gospodarki (*jądro nierówności i dyskryminacji*);**
3. **praca w sektorze usług domowych (*home industry*);**
4. **podnoszenie poziomu kompetencji zawodowych i uznawanie posiadanych już kwalifikacji;**
5. **uczestnictwo w życiu publicznym i partycypacja obywatelska;**
6. **stabilizacja prawa pobytu, legalizacja statusu migracyjnego**
7. **prostytucja, sektor rozrywki;**
8. **handel kobietami i jego zwalczanie oraz integracja ofiar handlu;**
9. **tożsamość migrantek,**
10. **uchodźstwo i poszukiwanie azylu.**

Nie każda z tych kwestii będzie w tej książce poddana wszechstronnej analizie. Ich naświetlenie jest jednak konieczne, aby ukazać współczesne spektrum migracyjnych problemów badawczych.

Rynek pracy a migrantki

W krajach UE istnieje ogromne zapotrzebowanie na migracyjną – przeważnie nisko wykwalifikowaną, ale nie tylko – siłę roboczą. Potrzeby te są warunkowane głównie demograficznym starzeniem się krajów UE oraz sytuacją popytową w określonych dziedzinach rynku pracy. Zapotrzebowanie na kobiecą siłę roboczą uwidacznia się szczególnie w takich segmentach rynku pracy, jak: „sektor usług rodzinnych” (opiekunki, sprzątaczkę, nianie), catering, publiczny i prywatny system opieki zdrowotnej (pielęgniarki), rolnictwo (sezonowe pracownice), turystyka, przemysł tekstylny i przemysł erotyczno-rozrywkowy (*sex industry*). Otwarcie rynków pracy starych krajów UE zaowocowało na bezprecedensową skalę odpływem młodej siły roboczej (drenażem młodości) z nowych krajów unijnych, ale i tzw. krajów trzecich, w rezultacie rodząc konieczność zaistnienia migracji zastępczych lub komplementarnych w krajach odpływu, uzupełniających stracony, rodzimy kapitał ludzki.

Jak już wspomniano, zapotrzebowanie na pracę migrantek jest napędzane przez potrzeby społeczeństw przyjmujących (tj. ich poziom zamożności i strukturę rynku pracy), a szczególnie przez dostępność do określonych, deficytowych usług (np. opiekuńczych), nierealizowanych w sposób wystarczający przez państwo. Szczegółnej deprivacji poddane są kobiety pragnące realizować się zawodowo i jednocześnie pełniące kanoniczne obowiązki domowe. To właśnie armia mobilnego, międzynarodowego proletariatu wyjeżdżającego do pracy za granicę wspomaga w tradycyjnych funkcjach kobiety z bogatych krajów, umożliwia im godzenie ról, które najczęściej pozostawały ze sobą w sprzeczności ze względu na typowe społeczne oczekiwania wobec kobiet. To dzięki migrantkom odkrywamy ustrukturyzowanie rynku prac domowych i opiekuńczych (*home industry*), a przede wszystkim ich urynkowanie. Określenie „gender labour market segmentation” – rodzajowa segmentacja rynku pracy – opisuje procesy lokowania kobiet-migrantek w niskopłatnych sektorach rynku, zamiast prestiżu generujących niepewność, niestabilność, krótkie kontrakty, a nawet w wielu przypadkach zatrudnienie sprzeczne z obowiązującym prawem pracy. Te cechy kreują syndrom rodzajowej dyskryminacji kobiet-migrantek. Wykonywane przez nie prace są określane jako *dangerous, dirty, demanding*.

Krótkotrwałość, sezonowość, cyrkularność pracy migrantek przyczyniają się do powstawania niestabilnego rezerwuaru siły roboczej, który jest często zmuszany do szukania coraz to nowego zatrudnienia, co sprawia, że jej wykonawczynie najczęściej pozostają na marginesie rynku pracy i życia społecznego. Takie strategie zatrudniania uniemożliwiają integrację, a co za tym idzie – rozwiązanie społecznej ekskluzji i marginalizacji.

Omawiając to zagadnienie, należy zwrócić uwagę na występowanie swoistych etnicznych nisz na rynku pracy. Obok zalet tego zjawiska (oferują one wiele zabezpieczeń i różnych form wsparcia) występują także cechy negatywne, wśród których najpoważniejsze skutki pociąga za sobą zamykanie migrantów w enklawach etnicznych, ograniczanie im dostępu do uczestnictwa w szerszym społeczeństwie i integrowania się z krajem przyjmującym. Migrantki posiadają zróżnicowany dostęp do zabezpieczeń społecznych, który najczęściej w kraju przyjmującym jest określony na podstawie prawa pobytu. Z tego powodu kobiety z syndromem migracyjnej degradacji są z niego wykluczone. Trzeba dodać, że w Polsce tego rodzaju zabezpieczenia dotyczą praktycznie tylko repatriantów i uchodźców.

Nieuregulowany status migrantek i nienormowany godzinami czas pracy nie pozwalają im najczęściej na korzystanie z różnych form podnoszenia kwalifikacji, oferowanych w ramach programów równościowych (EQUAL, INTEGRA). Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na rzeczywisty dostęp różnych kategorii migrantek do rynku pracy. Aby go poprawić, należy rozwijać programy aktywizujące, przede wszystkim te „niepożądane”, tj.: niskow kwalifikowane, poszukiwaczki azylu i uchodźczynie, a także łączące się z rodzinami. Chociaż migrantki posiadają w chwili przybycia

określone kwalifikacje, to często nie są one uznawane przez kraj przyjmujący. Kobiety te są przez to spychane do wykonywania prac podrzędnych, poza formalnym rynkiem pracy. Nasze badania wyraźnie pokazują procesy deskillingizacji oraz społecznej degradacji. Brak rozpoznania sytuacji migrantek oraz różnorodności tych sytuacji prowadzi do rozwoju prawa nieuwrażliwionego na płęć kulturową.

Należy zatem zwrócić uwagę – zgodnie z rekomendacjami m.in. badaczy projektu FeMiPol – na konieczność oceny genderowych aspektów ogólnej polityki migracyjnej, ogniskując się na polityce zabezpieczeń społecznych oraz polityce rynku pracy; koncentrując się równocześnie na przebiegu integracji. W odniesieniu do migranckiej siły roboczej (tej legalnej i nielegalnej) konieczne jest respektowanie podstawowych praw człowieka przy jednoczesnym oddzieleniu kwestii związanych z prawem pobytu od prawa związanego z pracą. Ponadto trzeba poszerzyć możliwości samorealizowania się migrantek na rynku pracy zgodnego z ich aspiracjami. Winno się więc uwzględnić posiadane już przez nie kwalifikacje i wykształcenie. Należy wypracowywać sposoby integracji w perspektywie długoterminowej, zwracać uwagę na jej socjoekonomiczny wymiar i jednocześnie monitorować, jak wpływa on na uczestnictwo kobiet w szerszym życiu społecznym.

Migrantki w nieformalnym sektorze rynku pracy

Dla wielu migrantek praca w nieformalnym sektorze jest bardzo często jedynym źródłem dochodu, co z kolei jest determinowane ich statusem prawnym w kraju przyjmującym. Zatrudnianie w nieformalnym sektorze jest zjawiskiem wyraźnie widocznym w bogatych krajach świata (także w Polsce), znakiem szczególnym wielkich metropolii, globalnych miast. Fenomen ten rozszerza się i intensyfikuje na olbrzymią skalę. Głównymi sektorami, w których migranci znajdują zatrudnienie, są: rolnictwo, budownictwo, turystyka i usługi domowe. W tych sektorach płace są najniższe, niski jest też prestiż wykonywanych prac, i tam przede wszystkim są oferowane miejsca pracy dla migrantek.

Ta siła robocza jest często elastyczna, a ponadto niejednokrotnie tworzące ją migrantki pracują u wielu pracodawców, co generuje efekt błędnego koła. Z jednej strony bowiem specyfika ich pracy powoduje brak stabilności i bezpieczeństwa pracy, a z drugiej – przyczynia się do utrzymywania się nieudokumentowanych zasobów siły roboczej, której trudno zalegalizować swój pobyt. Mechanizm ten ma głębsze efekty, wyrażające się nie tylko w prawnym oraz materialnym wymiarze, ale i w sferze przemocy symbolicznej. Jak żaden inny segment siły roboczej, ten szczególnie narażony jest na eksploatację, wyzysk, poniżanie przez pracodawców pragnących posiadać taniego i „udomowionego” pracownika. Niewyobrażalne korzyści ekonomiczne czerpane z sektora pracy nieformalnej wytwarzają zapotrzebowanie – *a specific demand for informality* – na ten rodzaj pracowników, co spycha do tego sektora także migrantów o legalnym, udokumentowanym statusie.

Prace w nieformalnym sektorze podejmują migrantki, które nie mają udokumentowanego statusu oraz te, które można określić jako semi-legalne, tj. posiadające prawo legalnego pobytu, lecz pracujące w tych segmentach, na które nie miały zezwolenia w wydanej im wizie.

Wiele krajów stosuje sankcje odnoszące się do nielegalnego zatrudnienia, jednakże są one zawsze bardziej dotkliwe dla migrantów aniżeli pracodawców (np. strach przed deportacją, doświadczenie deportacji). Represyjna polityka wobec nielegalnego zatrudniania przyczynia się w rezultacie do obniżenia pozycji społecznej i braku bezpieczeństwa pracy.

Polityka migracyjna regulująca status migranta najczęściej negatywnie uderza w formalne szanse zatrudnienia grup najbardziej podatnych na dyskryminację, np. w poszukiwaczy azylu, osoby z tzw. krajów trzecich, które aby móc przeżyć, są zmuszone do zaakceptowania złych warunków pracy w systemie nieformalnej ekonomii. Nieformalny rynek pracy sprzyja niekończącemu się odtwarzaniu jego struktury, bazującej na nierównościach i dyskryminacji poszczególnych grup. Zatem prawo migracyjne winno poszerzać prawa także tych migrantów, którzy są nietypowymi i nieudokumentowanymi pracownikami. Polityka taka umożliwiałaby efektywne zwalczanie wszelkich deprivacji i eksploatacji. Badacze słusznie wskazują, że prawo do wykonywania pracy winno być oddzielone od prawa związanego z legalizacją pobytu. Charakter pracy wykonywanej przez kobiety, restrykcyjność polityki w zakresie dostępu do rynku pracy, ograniczony akces do usług publicznych ukazują migrantki jako podmiot pozbawiony siły, niebroniony przez żadne partie polityczne czy związki zawodowe. Dlatego też m.in. wspomniane związki zawodowe i organizacje pozarządowe powinny uruchomić mechanizmy umożliwiające efektywną integrację i pełne obywatelskie uczestnictwo migrantek w życiu kraju napływu. Niezbędność migrantek w sektorze ekonomii starych i nowych krajów UE jest oczywista, ale jak nigdy dotąd równie oczywista jest konieczność uregulowania i wzmocnienia statusu migrującej siły roboczej.

Migrantki w sektorze pracy domowej

Zapotrzebowanie na ten rodzaj pracy jest, jak już podkreślono, stymulowany m.in. sytuacją demograficzną kraju (starzenie się), specyfiką rynku pracy, polityką społeczną i zobowiązaniami do świadczenia międzygeneracyjnej pomocy. *Domestic work* realizowana w prywatnych domach jest niezbędna dla utrzymania systemu rodzinnego, wspierania życia rodzinnego, a nawet jego szczęścia. Niestety, praca ta jest niedoceniana i niewidoczna społecznie. Rozwiązania w zakresie przyjmowania tej siły roboczej są w Europie różne.

Sektor ten analizuje się przez kategoryzację prac domowych (sprzątanie, prowadzenie domu, opieka nad osobami starszymi, opieka nad dziećmi), charakter warunków pracy (*live in/live out*), liczbę pracodawców (jeden/wielu), zatrudnianie przez

agencję (indywidualnie), istniejące rozwiązania prawne (programy *au-pair*, rekrutacje, kontrakty czasowe itp.).

Kraje Europy Południowej włączyły w swój system migracyjny zagranicznych pracowników, zajmujących się „sektorem domu”, tj. opieką nad starszymi ludźmi i dziećmi. W innych krajach istnieje zaś system kwotowy (Wielka Brytania). Coraz częściej praktykowane są także różne formy kontraktów czy określone czasowo programy umożliwiające pracownikom podejmowanie legalnej pracy. Polska (Słowenia także) nie uznaje oficjalnie zapotrzebowania na tego rodzaju prace z wielu powodów (np. ze względu na tradycyjną aksjologię prace te przypisuje się kobiecie, a ponadto na brak siły społecznej domagającej się legalizacji statusu pracownic w gospodarstwach i rodzinie). Dlatego też dominuje w Polsce nielegalne zatrudnianie migrantek. Ich obecność w życiu rodzin zamożnych ma poważne społeczne znaczenie, statystycznie zaś z racji przepisów prawa migracyjnego jest prawie niewidoczna.

W Niemczech i Francji zawody związane z opieką są uznawane za deficytowe i dlatego stosowane są różne rozwiązania mające formalizować pracę w tym sektorze. Jednak w Niemczech nie osiągnięto w tej sferze sukcesu, głównie z powodu kosztów formalizacji pracy domowej i ograniczonej zdolności gospodarstw do ich ponoszenia. Również celowo prowadzone werbunki tej siły nie rozwiązały problemu. We Francji odliczenia podatkowe i ułatwienie procedur zatrudnienia przyczyniły się do wchłonięcia nieformalnych pracowników w ten sektor i formalizowania rynku prac domowych i opiekuńczych. Zawody te zostały tam wpisane na listę 150 deficytowych zawodów, jednak praca na określonych zasadach jest dostępna tylko dla nowych członków UE.

Warto podkreślić, że prawo imigracyjne i polityka opiekuńcza określa pracowników sektora usług domowych i opiekuńczych jako *helpers* i *assistants* (pomocnice). Określenie takie wskazuje, że zatrudniona ma raczej niskie kwalifikacje, co oczywiście nie jest prawdą ze względu na zakres wykonywanej pracy i posiadane kompetencje, nabyte bardzo często przez migrantki w kraju pochodzenia. W istocie, niezależnie od sposobu zatrudnienia praca w tym sektorze nie może być wykonana bez określonych umiejętności i stałego podnoszenia kwalifikacji.

W rekomendacjach opracowanych m.in. przez badaczy projektu UE *Integration of female immigrants in labour market and society. Policy assessment and policy recommendations* (FeMiPol) dla polityki, władz państwowych oraz UE zwraca się uwagę na konieczność: rewaluacji pracy migrantek w tym sektorze usług, nadzoru warunków pracy (np. *live-in* prowadzi do wielu nadużyć, eksploatacji, przemocy), pojawienia się możliwości negocjowania warunków pracy i zawierania kontraktów o pracę.

Zatem formalizacja i profesjonalizacja pracy domowej są możliwe w sytuacji, gdy pracownicy posiadają legalną pracę i udokumentowane prawo pobytu. Te wymagania częściowo są spełniane przez kraje UE, jednak nie dotyczą pracownic z tzw. krajów trzecich. Ze względu na charakter wykonywanej pracy niezbędne są szkolenia, kursy zawodowe, językowe, dobra informacja, włączanie się związków zawodowych i organizacji pozarządowych w monitorowanie oraz regulowanie pracy tej potężnej i zara-

zem niezbędnej dla milionów rodzin i instytucji pomocowych, zwłaszcza w krajach wysoko rozwiniętych siły roboczej.

Edukacja i kwalifikacje migrantek

Kluczowym zagadnieniem dla integracji i podnoszenia jakości życia migrantek jest posiadanie prawa legalnego pobytu, które umożliwi uzupełnianie kwalifikacji zawodowych i poprawę kompetencji językowych. Kraje przyjmujące powinny w swoich programach integracyjnych zwracać uwagę na całe spektrum kwestii związanych z edukacją, odnoszących się nie tylko do języka, kursów i szkoleń, ale i kultury, historii, instytucji danego kraju. W niektórych krajach znajomość języka jest traktowana jako warunek wstępny do otrzymania prawa do długoterminowego pobytu. Programy UE *EQUAL* i *INTEGRA* wychodzą naprzeciw ważnym potrzebom migrantek, aczkolwiek swoim zasięgiem obejmują niewielką część migranckiej populacji.

Aby poprawić funkcjonowanie społeczne migrantek, badacze związani z projektem FeMiPol postulują prowadzenie kursów językowych (jako ważnych na rynku pracy i umożliwiających integrację), które byłyby bezpłatne i organizowane w godzinach dostosowanych do harmonogramu pracy kobiet. Pomocne są także w tym zakresie różne warsztaty i treningi umiejętności, pomagające migrantkom w zdobywaniu pracy (np. techniki prezentacji, pisanie CV, warsztaty asertywności). Pomoc migrantkom winna także płynąć ze strony instytucji edukacyjnych, władz lokalnych i organizacji pozarządowych wspierających migrantów.

Warto dodać, że uznawanie kwalifikacji migrantek wyniesionych z kraju pochodzenia winno się opierać na dobrych standardach określonych w European Qualifications Framework.

Uczestnictwo w życiu publicznym i partycypacja obywatelska migrantek

Bez wątpienia zagadnienia odnoszące się do *civic participation* są bezpośrednio warunkowane poziomem integracji migrantek w społeczeństwie. Przynajmniej dwie formy tego uczestnictwa należy wyróżnić. Pierwsza obejmuje zachowania, do których konieczne są prawa polityczne i obywatelskie. Druga zaś dotyczy nieformalnej sieci powiązań i różnych form radzenia sobie przez migrantki, w tym działalności organizacji etnicznych, samoorganizowania się i samopomocy. Problem jest niezwykle złożony w przypadku nieudokumentowanych migrantów.

Wymiar polityczny w wielu krajach jest w zasadzie tematem tabu, ponieważ nadal dominuje pogląd, że migranci przybywają tylko na pewien czas i są powiązani zasadniczo z dwoma krajami (krajem pochodzenia i krajem przyjmującym, mają więc dwa domy – tu i tam). Określa się ich łącznikami, „transmigrantami”, „ponadpaństwowcami”, czy po prostu migrantami, ale nie emigrantami i imigrantami, ponieważ nie zmieniają jednego statusu na drugi (Huntington 2007: 188). Pewne grupy migrantek ze względu na swój nieformalny status, np. pochodzenie z tzw. krajów trzecich, nie

posiadają żadnych praw umożliwiających im dostęp do aktywności politycznej i społecznej. Pozostawianie na obrzeżach życia społecznego i publicznego mas migrantek świadczy o ogromnej słabości systemów przyjmujących i – tak naprawdę – trudnościach, jakie napotyka integracja. Prawa polityczne najczęściej nabywane są przez zdobycie obywatelstwa. Rodzi to jednak pewne problemy odnoszące się do istoty obywatelstwa. Jak pisze Samuel Huntington, współcześnie w Europie i Ameryce następuje jego dewaluacja, ponieważ przemieszczające się masy i ruchy dekonstrukcjonistyczne promują podwójną lojalność, tożsamość i obywatelstwo. Duża ich liczba – zdaniem Huntingtona, nie da się dokładnie określić, jak wielka – to „łącznicy”. Jak więc tych ludzi znajdujących się w ciągłym ruchu, transnarodowców, włączać w życie społeczeństwa i przyznawać prawa obywatelskie, z którymi wiążą się przecież także obywatelskie obowiązki?

Rozwiązaniem jest bez wątpienia dobra praktyka wielu już krajów dopuszczająca udział migrantów w sferze publicznej na poziomie lokalnym i regionalnym. Tak więc różne formy politycznej i społecznej partycypacji imigrantek w kraju przyjmującym winny być stymulowane. Ważne inicjatywy i działania podejmowane są m.in. przez międzynarodowe i krajowe fora kobiece. Migrantki wspiera np. European Women's Lobby, założone w 1990 roku, skupiające ok. 4000 rozmaitych organizacji kobiecych, które walczy o prawa kobiet, ich pozycję społeczną i rolę jako autonomicznych podmiotów. Podnosi się kwestię, że prawa kobiet-migrantek są prawami człowieka, ponieważ właśnie ze względu na płeć są one narażone na różne formy dyskryminacji. Organizacje wspierające kobiety akcentują, że wszystkie migrantki napływające do UE winny być traktowane jako niezależne podmioty, posiadające samoistne prawa, w tym prawo pobytu, niezależnie od przyczyny migracji.

Do szczególnie zasłużonych organizacji należą m.in.: RESPECT³ (Right, Equality, Solidarity, Power, Europe, Co-operation, Today), powstała w 1998 roku jako sieć europejskich organizacji migranckich, skupiających pracowników zatrudnionych w sektorze domowym, związków zawodowych i organizacji pozarządowych, których celem jest walka o prawa dla wszystkich obywateli spoza UE pracujących w domach prywatnych. Sieć stworzyły następujące organizacje: Anti-Slavery International (Wielka Brytania), Babaylan France (Francja), Bayt Al-Thagafa (Hiszpania), Commission for Filipino Migrant Workers (CFMW) (Holandia), RESPECT-NL Working Group (Holandia), GGIL (Włochy), Donne Nel Mondo (Włochy), Entremujeres (Hiszpania), European Trade Union Confederation (Bruksela), FILCAMS –CGIL (Włochy), International Conferderation of Free Trade Unions (Bruksela), Instituto de Estudos para o Desenvolvimento (Portugalia), In Via (Niemcy), Kalayaan (Wielka Brytania), Kalayaan Dublin (Irlandia), Kasapi

³ „We should never believe that we should put up with abuse for any reason, whatever our race, nationality, profession, religion, sex, age, immigration status, or ability to speak the language. We are workers, we perform skilled and difficult work, and we deserve to be treated with RESPECT.”

(Grecja), Movimiento por la Paz, el desarme y la Libertad (Hiszpania), SOLIDAR (Bruksela), Transport&General Workers Union (Wielka Brytania), Transnational Institute (Holandia), Vomade (Hiszpania), Zapo (Niemcy). Ta duża liczba połączonych organizacji staje się znaczącą i widoczną siłą, zabierającą głos w interesie migrantów i manifestującą ich potrzeby w różnych agendach UE oraz w swoich krajach.

Polityka stabilizująca prawa pobytu, kwestie legislacyjne

Procedury legislacyjne związane z prawem pobytu stanowią zbiór norm niezwykle złożonych i często niezgodnych z regulacjami prawnymi obowiązującymi na rynku pracy. Mimo dyrektyw UE wiele krajów ma własne rozwiązania w tej sprawie. Należy jednak zwrócić uwagę, że propozycje rozwiązań składane przez wiele instytucji i organizacji ogniskują się wokół legalizacji pobytu i harmonizacji norm obowiązujących wewnątrz UE. Zagadnienia prawne obejmują: 1) kwestie przekraczania granicy – pozwolenie na wjazd (polityka wizowa, kwoty imigracyjne), 2) pozwolenie na pobyt czasowy i status prawny jego posiadacza oraz 3) prawo długoterminowego pobytu i status prawny jego posiadacza. Sugerowane typy rozwiązań są łączone z celami oraz motywami migracji i odnoszą się przede wszystkim do: charakteru wykonywanej pracy, sytuacji rodzinnej, ochrony przed prześladowaniem i dyskryminacją. Na tej podstawie dokonuje się rozróżnienia na prawo pobytu oparte na zatrudnieniu, prawa rodziny i jej reunifikacji oraz prawo azylowe i uchodźcze. Regulacje najczęściej odnoszą się do krótkiego okresu pobytu, co nie pozwala na rozwijanie długotrwałych form strategii integracyjnych. Zdywersyfikowane formy legalizacji i regulacji pobytu mają bezpośredni wpływ na integrację kobiet i stosowane strategie integracyjne.

Dokument UE z 2005 roku *A Common Agenda for Integration* (za: Equal Rights 2007) wskazuje, że integracja jest procesem dynamicznym i wielokierunkowym. Jednak podstawowe, wzajemne relacje przystosowawcze zachodzą między migrantkami i krajem, w którym przebywają.

Integracja oznacza szacunek dla norm i wartości kraju przyjmującego, posiadanie wiedzy o tym kraju i jego instytucjach oraz znajomość języka. Należy podejmować działania w celu wzrostu poziomu edukacji wśród migrantów, co ma kluczowe znaczenie dla ich uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. Dostęp do różnych instytucji – publicznych i prywatnych – oraz do dóbr i usług powinien być równy dla wszystkich grup zamieszkujących dany kraj. Jest to warunek wstępny równości, braku dyskryminacji i lepszej integracji. Warunkiem koniecznym dobrej integracji są także częste interakcje między imigrantami i społeczeństwem kraju przyjmującego. Praktykowanie własnej kultury i religii jest gwarantowane w Karcie Praw Podstawowych, jednakże praktyki te nie mogą wchodzić w konflikt z niezbywalnymi prawami kraju przyjmującego lub UE. Podkreśla się, że udział migrantów w życiu publicznym, w formułowaniu polityki i doborze środków jej realizacji, szczególnie na

lokalnym poziomie, jest kluczem do efektywnej integracji. Z badań projektu FeMiPol wynika, że *mainstreaming* migracyjny winien pojawiać się we wszystkich właściwych urzędach i instytucjach. Szczególnie istotna jest tu kultura organizacyjna tych organizacji. Powinny być one zorientowane na pracę z migrantami, uwzględniając kwestie antropologiczne, aksjologiczne i etyczne.

Rozróżnienie typów instytucji, organizacji, ich działalności i kompetencji ich pracowników w krajach starych i młodych imigracyjnie, a więc takich jak np. Polska, pomoże bez wątpienia lepiej określić wykonywany przez nie rodzaj pracy i jej efekty, zwłaszcza w odniesieniu do różnych kategorii migrantów, przybywających zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku krajów starych imigracyjnie kultura normatywno-prawna instytucji, tradycja i wzory działania, osiągnięte cele, procedury będą sprzyjały bardziej efektywnemu działaniu niż w krajach migracyjnie młodych, gdzie wszystko to dopiero się tworzy.

W toku dyskusji, a także w już istniejących dokumentach podkreślana jest waga czynności wykonywanych przez grupy zawodowe zorientowane na pracę z migrantami. Przedstawiciele *helping professions* muszą posiadać umiejętności zadaniowe i kwalifikacje konieczne do świadczenia dobrej pomocy. Dobra pomoc to m.in. jasne określenie celów pomocy, zaangażowanie na rzecz migrantów, wiara w misję zadaniową organizacji/instytucji, życzliwość, zaufanie, ponoszenie odpowiedzialności za migranta, szczególnie za dzieci oraz doradztwo.

Podkreślić raz jeszcze należy, że w tym złożonym i wielokierunkowym działaniu szczególnie ważne jest stawianie na jasne, wyraziste cele i ich realizację oraz na prowadzenie stałej ewaluacji. Jest ona konieczna dla aktualizacji polityki, oceny osiągnięć w zakresie przebiegu integracji oraz udrożnienia przepływu informacji i upowszechniania dobrych doświadczeń.

Prostytucja i sektor rozrywki

Te dwa segmenty globalnego *sex industry* rosną w siłę i ciągle się dywersyfikują. Począwszy od lat 90. XX wieku coraz częściej biorą w nim udział kobiety spoza krajów UE. Ogromne zapotrzebowanie na ten rodzaj usług powoduje pojawianie się wciąż nowych ofert w tym „przemysle”. Pomijając ideologiczne dyskusje nad prostytucją, albo definiowaną jako eksploatacja kobiet przez mężczyzn i przemoc wobec kobiet, albo ujmowaną w perspektywie potrzeb rynku pracy, nasze badania (FeMiPol) ogniskowały się wokół konkretnych doświadczeń wchodzenia kobiet w ten sektor, pracy w nim, osiąganego dochodu i możliwości wycofania się z tego zawodu.

Prostytucja była uprawiana przez wiele kobiet z krajów Europy Wschodniej jeszcze przed wejściem tych państw do UE, jednak otwarcie się Europy na nowych członków spowodowało ogromną mobilność w tym biznesie. Większość kobiet przyjechała do pracy indywidualnie, jednak niektóre (nie wiemy dokładnie ile) dostały się do tego sektora przez handlarzy oraz przemytników i rozpoczynały pracę, aby pokryć

dług zaciągnięty na dotarcie do wymarzonego kraju. Kobiety często podkreślały stosowane wobec nich przemoc i groźby. Uliczne prostytutki przyjechały do pracy legalnie lub nielegalnie, z pomocą przemytników i handlarzy ludźmi lub bez niej, natomiast pracownice klubów nocnych i striptizerki przybywały na podstawie krótkookresowych kontraktów o pracę lub przemieszczały się pomiędzy krajami na podstawie posiadanej wizy.

Kobiety podjęły pracę w tym sektorze z braku innej perspektywy i traktowały ją jako okresowe źródło „szybkich” pieniędzy. Inne przenosiły się do tego sektora z nędznie opłacanych zawodów w innych segmentach rynku.

Specyfika świadczonej pracy zależy od kraju. Tam, gdzie usługi są zalegalizowane, przy jednoczesnym zakazie wykonywania ich w miejscach publicznych, są one świadczone w prywatnych domach, domach publicznych (Niemcy od 2002 r.), agencjach towarzyskich, salonach masażu (Francja, Wielka Brytania). Najbardziej narażone na przemoc są prostytutki pracujące na ulicy (tzw. tirówki, szosówki). Mogą pracować na własną rękę (np. w domach publicznych w Niemczech) dla stręczyciela lub świadczyć usługi seksualne okazjonalnie, posiadając równocześnie inną pracę. Generalnie badane prostytutki nie przewidują zmiany pracy i przejścia do zawodów mniej stigmatyzowanych społecznie, lecz gorzej płatnych. Trudno zatem w prosty sposób dychotomizować prace w tym sektorze na podejmowane z wyboru lub z przymusu. Należy raczej analizować adaptacyjne działania kobiet, manifestowane w różnych sytuacjach nacisku, jak np. przemoc, potrzeby ekonomiczne, opresywne relacje genderowe i podwójne wzorce moralności (odmienne dla kobiet i mężczyzn).

Badania FeMiPolu wskazują, że polityka represyjna i restryktywna koncentrująca się wokół zasad przekroczenia granicy i prawa pobytu w nowym kraju kryminalizuje także wszelkie działania związane z wspieraniem prostytucji i przyczynia się do wzrostu nieformalnego zatrudniania się, a co za tym idzie – pogarszania warunków pracy. Niektóre organizacje postulują nawet, aby uprawianie nierządu i stręczycielstwo przestało być kryminalizowane. Postuluje się, aby usługi w zakresie doradztwa, pomocy i zdrowia, wsparcia organizacji pozarządowych (np. La Strada), były powszechnie dostępne.

Handel ludźmi i integracja ofiar

Począwszy od lat 90. XX wieku przyjęło się powszechnie rozróżnienie między handlem ludźmi a przemytem migrantów. Te dwa zjawiska reprezentują nielegalne formy migracji. Handel ludźmi, zwłaszcza kobietami, to przestępca działalność zmierzająca do eksploatacji handlowanych osób (np. przez przymusową pracę, *sex industry*, żebractwo, pornografię). Proceder handlu ludźmi rodzi głośne wołanie o prawa takich osób, które są przecież ofiarami nowoczesnej formy niewolnictwa. Poszkodowane są silnie powiązani z handlującymi, często przez niewolnicze zobowiązania (np. dług do spłacenia) lub zmuszane do pracy eksploatującej fizycznie i psychicznie.

Handel ludźmi to część migracyjnego systemu, który odzwierciedla się w nielegalnych transportach i przerzutach ludzi, eksploatacji dzieci i kobiet, przymusowej pracy, a nawet przymusowych małżeństwach.

Trzeba stwierdzić, że prawo UE, rezolucje i pakt ONZ, przyjęte w wyniku porozumień międzynarodowych konwencje i protokoły, walczące z handlem ludźmi, są zdecydowanie nieskuteczne. Dlatego każda aktywność zmierzająca do walki z tym hańbiącym ludzkość procederem, prawna i pomocowa, podejmowana na różnych szczeblach struktury społecznego świata przez organa rządowe i pozarządowe jest bezcenna. Powinno się zatem ułatwiać legalizację pobytu ofiar handlu i zwalczać biurokratyczne przeszkody oraz stereotypowe myślenie urzędników o tych trudnych kwestiach.

Tożsamości migrantek: od tożsamości oporu do tożsamości transnarodowej

Proces migracji, jak żaden inny proces społeczny, zmusza do stawiania sobie pytania o to, kim jestem, jak siebie postrzegam na tle do innych tożsamości, w ponowoczesności tak bogatych i zróżnicowanych.

W starym paradygmacie badania migracji, w którym przyjmowano, że ruchy przestrzenne są linearne i mają jednokierunkowy przebieg, zakładano, że migracja pociąga za sobą wiele procesów związanych z obcością, „innością”, brakiem akceptacji przybyszów. W sytuacji zetknięcia się z wielokulturowością i niejednokrotnie niemożnością przeszczepienia własnej rodzimej kultury do kultury obcej, konsekwencją migracji była często radykalna zmiana sposobów myślenia, wzorów zachowania i symbolicznego modelu świata migrantów.

Tożsamość migranta była zatem analizowana przez pryzmat „ja” tworzonego w wyniku zetknięcia z inną ziemią i kulturą, innym łańcem i porządkiem społecznym. „Ja” określonego przez kulturę matecznika. W naszych badaniach do sytuacji migracji będą zaadaptowane niektóre klasyfikacje tożsamości, dokonane przez Zbigniewa Bokszańskiego (2005). Analizując przedstawione tożsamości, można stwierdzić, że migrant – *homo viator* (pielgrzym) – pokonał długą i trudną drogę prowadzącą do konstruktywistycznego definiowania się. Uporządkowane tożsamości stanowią niejako kontinuum możliwości i sposobów określania się przez migrantów. Zatem wyróżnić można następujące modele:

– *Tożsamość oporu*, która jest charakterystyczna dla starych migracji za chlebem. Migranta cechuje brak integracji z krajem przyjmującym, występuje natomiast pełny związek z krajem pochodzenia. Migrant tradycyjny jest zdolny do przyswojenia (walencja) tylko jednej kultury (uniwalencja), a mianowicie kultury kraju pochodzenia (Kłoskowska 1996). Charakteryzuje go brak kompetencji migracyjnych, doświadczenie marginalizacji, gettoizacji życia migranckiego (tj. żyje w swojej grupie etnicznej). Niektórzy badacze twierdzą, że z powodu braku powodzenia materialnego, rodzin-

nego, braku akceptacji przez innych i dezakceptacji samego siebie w wyniku migracji może pojawić się *tożsamość nieautentyczna*.

– *Tożsamość dwukierunkowa*, najczęstsza w odniesieniu do migrantów. Opiera się ona na przyswojeniu dwóch kultur (biwalencja⁴), generuje podwójną integrację (np. polską i amerykańską). Strategia migranta polega na szukaniu nowych wartości, tak aby stały się użyteczne i własne, a jednocześnie nie wymuszały odejścia od pierwotnego dziedzictwa. Jak pisze Danuta Mostwin (1991), pozwala ona na umacnianie poczucia własnej tożsamości, prowadzi do twórczej adaptacji, wytworzenia „trzeciej wartości” i wyższego stopnia humanizacji. Migracja daje poszukującym pielgrzymom taką szansę, jaką sami mogą sobie stworzyć. Uznanie dwu kultur za bliskie i własne wzmacnia poczucie osobistej wartości, godności i uczestnictwa we wspólnocie.

– *Tożsamość niestabilna*, tworząca integrację niepewną (ambivalentną). Migrant nie może się zdecydować, jak i w jakim zakresie włączyć się do nowej kultury i społeczeństwa, często brak mu również kompetencji migracyjnych. Sytuację tę dobrze odzwierciedla koncepcja „człowieka pogranicza”, miotającego się między dwoma światami kulturowymi (np. migrant z intencją powrotu do ojczyzny, której jednak nie jest w stanie zrealizować).

– *Tożsamość projektująca*, charakterystyczna dla migrantów proaktywnych, podejmujących racjonalne decyzje o mobilności i wykorzystujących zasoby dostępne w wielu kulturach. Konstruują oni nowe tożsamości, redefiniują własne miejsce w społeczeństwie (globalna tożsamość) i zdolni są do przyswojenia wielu kultur (poliwalencja). Częstą konsekwencją tego typu tożsamości jest kosmopolityzm.

– *Tożsamość cywilizowana* (pochodna biwalencji i poliwalencji) jest charakterystyczna dla transnarodowych kadr wysokowyzyskanych, a także niektórych twórców kultury. Rozwijana jest przez wzory zachowań, obyczajów, reguł, idei, przynależnych do tzw. *centrum* (*pierwszoplanowej klasy metropolitalnej*), przeciwstawnego peryferiom, które z kolei skupiają to, co tradycyjne (romantyczna tęsknota wśród migrantów za ojczyzną prywatną, etniczna autonomia, pielęgnowanie tradycyjnych wartości). Należy pamiętać, że współcześni migranci najczęściej pochodzą z peryferiów. Kryzys tożsamości, jak pisze Bokszański, pojawia się wtedy, gdy na powierzchni „ja” wypływa to, co znajdowało się dotąd na peryferiach.

Jak już wspomniano, migracje nie mają już linearnego charakteru, który wyznaczał szlak migracji oraz określał (przynajmniej intencjonalnie) czas trwania wędrówki. Dlatego, jak piszą Samuel Huntington (2007), Maria Kontos i Kyoko Shinozaki (2007), nieużyteczne jest stosowanie obecnie terminu imigranta/emigranta.

Pojawia się nowe i ważne pojęcie transnarodowości, określającego nową tożsamość, wychodzącą daleko poza pierwotną narodową przynależność. Ma ono dwa wymiary: z jednej strony oznacza przepływ ludzi, kapitału, dóbr, idei i emocji przez

⁴ Posługuję się w tym miejscu koncepcjami walencji kulturowej: uniwalencji, biwalencji, ambivalentencji i poliwalencji Antoniny Kłoskowskiej (1996).

granice państw narodowych, a z drugiej strony – formowanie się hybrydowych tożsamości, wykraczających poza narodowe i etniczne przynależności. Thomas Faist (2000) dla zdefiniowania nowego fenomenu używa nazwy *transnational social space*. Przestrzeń ta składa się z kombinacji podtrzymywanych więzi o charakterze społecznym i symbolicznym oraz z ich treści. Więzy te są lokowane w sieci organizacji dostępnych migrantowi. Transnarodowa przestrzeń społeczna jest dynamicznym procesem. Następuje w niej akumulacja różnych kapitałów i ich skutków, przenoszonych właśnie dzięki więziom społecznym i symbolicznym. Faist odróżnia „space” od „place”, gdzie „place” oznacza fizyczną lokalizację, natomiast „space” może obejmować różne fizyczne lokalizacje, gdyż określa przypisywane im społeczne i symboliczne znaczenie, wykraczające poza tradycyjnie rozumianą terytorialność. Ta wyobrażeniowa transnarodowa przestrzeń społeczna pozwala na rozwijanie więzi z członkami rodziny ponad państwowymi granicami. Natomiast według Ludgera Priesa (2001) transnarodowa społeczna przestrzeń rozszerza się ponad geograficznymi przestrzeniami, wiążąc ze sobą wiele różnych geograficznie i kulturowo rejonów. Europa Środkowo-Wschodnia w przeciwieństwie do Ameryki dzięki wielu technicznym udogodnieniom, charakterowi pracy i otrzymanym wolnościom doświadcza specyficznego ruchu – tam i z powrotem, ruchu cyrkularnego migrantów. Ten rodzaj przemieszczania się i w konsekwencji pojawienie się transnarodowej przestrzeni społecznej kreuje tożsamość transnacionalną. Przyjęto tu hipotezę, że to właśnie migrantki, w wyniku praktykowania przez nich migracji cyrkularnych, są prekursorkami tożsamości transnarodowej.

Samuel Huntington (2007: 188) przytacza następującą wypowiedź migranta: „Mamy dwa kraje, dwa domy. Nie ma dla nas sensu bycie tym lub tamtym. Jesteśmy obojgiem”. Badacze nazywają takie osoby „wiecznymi pośrednikami”, „transmigrantami”, „ponadpaństwowcami”. Są to ludzie „stojący każdą nogą w innym kraju”. Słusznie zauważa Huntington, że na tej podstawie rozwijają się tożsamości kosmopolityczne i ponadnarodowe, będące rezultatem procesów migracyjnych i doktryn wielokulturowości oraz różnorodności.

Globalizacja, wielokulturowość i kosmopolityzm odcisnęły piętno na świadomości migrantów. W przeciwieństwie do starych fal migracyjnych, wielu współczesnych migrantów, zachowując podwójne lojalność i obywatelstwo, staje się łącznikami – najczęściej między dwoma – krajami. Huntington stwierdza, że transnarodowe tożsamości kulturowe i regionalne zyskują pierwszeństwo przed tożsamościami narodowymi. Ogromne masy przemieszczających się migrantów, reprezentując różne kultury i rasy, tworzą coraz częściej ponadnarodowe i ponadpaństwowe wspólnoty kulturowe, które dzięki nowoczesnej komunikacji mogą pozostawać jednocześnie częścią swej pierwotnej kultury i społeczeństwa. Tożsamość ma zatem charakter konstruktywistyczny, ludzie bowiem kształtują ją w obliczu różnych uwarunkowań, sytuacji, nacisków, zachęt, a także z własnej woli. Pojęcia tożsamości migranta nie

można analizować bez odniesienia do czasu, w którym on żyje, i znamion procesów migracyjnych zachodzących w tych czasach, a także stosunku społeczeństwa przyjmującego do niego. Zatem, tożsamość/tożsamości migracyjne jest/są integralnym elementem ponowoczesnego człowieka.

Boksański wyraźnie podkreśla, że społeczeństwo i tożsamość są po raz pierwszy powiązane w wymiarze globalnym. Jednostki mają więcej opcji wyboru, kim być. Z nowymi tożsamościami, których popularne metafory przedstawia również Zygmunt Bauman (2004) (włóczęga i turysta w opozycji do tożsamości pielgrzyma) wiążą się nie tylko ogromne możliwości, ale i duże ryzyko.

3. O naszej książce

Istnieje kilka powodów wydania tej publikacji.

Po pierwsze, wyrastają one z długiej tradycji zainteresowań migracjami Zakładu Badań Problemów Ludnościowych przy Instytucie Socjologii UJ.

Po drugie, od 2002 roku prowadzimy specjalizację „Społeczno-kulturowa tożsamość płci” (*Gender Studies*), w ramach której zainteresowanie *rodzajem* wplata się w nasze badania nad migracjami.

Po trzecie, współpracujemy z wieloma ośrodkami i naukowcami zajmującymi się migracjami, z których prac korzystamy – co znajduje odbicie w tej pracy.

Po czwarte, powodem (**zasadniczo najważniejszym**) jest realizowany przez Zakład projekt UE dotyczący właśnie imigracji kobiet, noszący tytuł: *Integration of female immigrants in labour market and society. Policy assessment and policy recommendations* (FeMiPol), którego rezultaty badawcze będą ukazywać się w wielu publikacjach. W projekcie tym uczestniczyło 9 partnerów z takich krajów, jak Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, Cypr, Grecja, Włochy, Francja, Słowenia, Polska. Warto w tym miejscu dodać, że w latach 1995–2008 UE finansowała 43 projekty poświęcone różnym zagadnieniom migracyjnym, w których wątek genderowy był uwzględniany lub stanowił główny temat projektu. Świadczy to o niezwyklej ważności problemów migracyjnych dla całej Europy i konieczności ich naukowej eksploracji.

Po piąte, kraje Europy Środkowo-Wschodniej przyjęte do UE w 2004 roku, w tym Polska, tworzą nową przestrzeń migracyjną. Przestrzeń ta, oczywiście, nie jest tak atrakcyjna, jak ta tradycyjna (kraje bogate), ale różne formy ruchów w tej przestrzeni narastają. Polska, podobnie jak inne kraje, jest uwikłana w napływ cyrkularnej i wahadłowej siły roboczej; napływ jest więc intensywniejszy, ale mniej regularny. Struktura napływu jest dość homogeniczna – tworzą ją m.in. kobiety z obszarów byłego ZSRR, które przybywają do naszego kraju z określonych motywów i z różnym statusem. Większość migrantów przyjeżdża do Polski w charakterze turystów, wielu w rezultacie migracji wahadłowych zostaje tu nielegalnie i długoterminowo.

Ponadto przyjmujemy także uchodźców i repatriantów. Od początku lat 90. XX wieku umacnia się nielegalny ruch tranzytowy z Afryki i Azji na Zachód (Okólski 2004). Migranci cyrkularni podejmują się różnorodnych zajęć, jak np. w handlu, szczególnie ważnym w regionach przygranicznych, pracują także w usługach i w rolnictwie, żebrzą, w skrajnych przypadkach oddają się prostytucji i drobnej przestępczości.

Po szóste – *last but not least* – Polska nadal pozostaje krajem o wyraźnej przewadze odpływu nad napływem. Akcesja Polski do UE spowodowała ogromne ożywienie migracji młodych ludzi, w tym kobiet. W nowym etapie rozwoju kraju doświadczenia migracji się nie kończą. Dlatego też należy także badać los polskich migrantek, ich historie, przemiany, a także sposób i zakres osiągania celów.

Wyniki badań będą przydatne zarówno dla tworzenia nowych koncepcji teoretycznych, włączających migracje kobiet w teorie migracyjne, jak i dla formułowania praktycznych wskazań dla polityki migracyjnej i polityki społecznej, uwrażliwiających się coraz bardziej na kwestie płci kulturowej.

Opisane przez nas zagadnienia odnoszą się do doświadczeń imigracyjnych Polski sprzed 21.XII.2007 roku, kiedy to zmieniły charakter granice między państwami UE. Wschodnia granica Polski stała się zewnętrzną granicą Wspólnoty Europejskiej. Wejście Polski do strefy Schengen odbiło się dramatycznie na ruchu ludności na granicy wschodniej. Protesty ludzi utrzymujących się na Ukrainie z handlu przygranicznego doprowadziły w marcu 2008 roku do podpisania umowy o małym ruchu granicznym. Wprowadzone restrykcje wjazdowe nie zmieniły, jak na razie, widoczności imigrantów w Polsce. Czas najbliższy pokaże jednak, jaki jest ich wpływ na natężenie przemieszczeń i ich charakter.

Praca zasadniczo składa się z czterech części, dających wielowymiarowe spojrzenie na migracje kobiet. Pierwsza część odnosi się do zagadnień teoretycznych i tym samym umożliwia generalne spojrzenie na teorie badań migracyjnych, a zwłaszcza **na znaczenie etniczności i płci kulturowej w badaniach migracyjnych**. Prezentują je teksty: Marty Smagacz *Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach migrantek na rynku pracy*, Doroty Praszalowicz *Polskie studia na temat migracji kobiet: wybrane perspektywy teoretyczne i wyniki badań*, Marty Warat *Etniczność i gender – między teorią a praktyką* i Sylwii Urbańskiej *Transnarodowość jako perspektywa ujęcia macierzyństwa w warunkach migracji*.

Druga część dotyczy prawnych i instytucjonalnych uwarunkowań imigracji w Polsce. Zamieszczone tu artykuły zmuszają do refleksji: czy Polska posiada w ogóle jakąś politykę migracyjną? Jak wygląda zaangażowanie państwa w problemy migracyjne? Jak działają organizacje pozarządowe i urzędnicze, i jak przedstawia się integracja imigrantek? Próbę odpowiedzi na te pytania przynoszą artykuły: Wojciecha Burka *Prawne zagadnienia polskiej polityki imigracyjnej*, Krystyny Iglückiej *Rola polityki migracyjnej Polski w kształtowaniu migracji z Ukrainy z perspektywy teorii systemów*, Katarzyny Zielińskiej, Karoliny Krzystek, Beaty Kowalskiej i Krystyny Slany

Polityka integracyjna w Polsce – zarys problematyki, Karoliny Krzystek i Agnieszki Małek *Imigrantki w społeczeństwie polskim – integracja w opinii ekspertów*.

Część trzecia ilustruje doświadczenia migrantek w Polsce, zarówno obiektywne, jak i subiektywne, głównie na rynku pracy, odnosząc się do ich specyfiki i wpływu na życie kobiet, a także sposoby integracji ujmowane z perspektywy biograficznej (ważne jądro badań jakościowych FeMiPolu). Tematy te podejmowane są przez: Krystynę Słany i Magdalenę Ślusarczyk w artykule *Analiza sytuacji migrantek na polskim rynku pracy*, Karolinę Krzystek w tekście *Integration of female immigrants into labour market and society. Biographical policy evaluation. The Polish case*, Martę Kindler w artykule „*Niewidoczna praca*” – *ukraińskie migrantki pracujące w charakterze pomocy domowych w Polsce*, Ewelinę Lasotę *Praca domowa migrantek a proces urynkowienia ról społecznych Polek*; Martę Warat w opracowaniu *Instytucjonalne ograniczenia czy stereotypy? Migrantki, urzędnicy i kultura biurokracji* oraz Ewę Krzaklewską i Annę Ratecką w tekście *Handel kobietami w Polsce*.

Czwarta część jest poświęcona polskim emigrantkom, ich decyzjom wyjazdowym, życiu i pracy poza ojczystym krajem. Problematykę tę podejmują: Barbara Cieślińska *Motywy emigracji niezamężnych kobiet na przykładzie Podlasia*, Agnieszka Małek *Kościół i religia w doświadczeniach migracyjnych kobiet*, Małgorzata Krywult *Znaczenie migracji w życiu człowieka. Na przykładzie biografii Polek emigrujących do Kanady w latach 1980*, Barbara Sakson *Portret współczesnych polskich emigrantek osiedlających się w rejonie metropolii chicagowskiej* oraz Krystyna Słany *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*.

Ponadto, zamiast zakończenia, przedstawiamy czytelnikowi recenzje wybranych książek opisujących nowe i ważne wymiary współczesnych migracji, szczególnie w odniesieniu do Polski. Recenzje są poprzedzone słowem wstępnym, napisanym przez Karolinę Łukasiewicz. Publikujemy zatem recenzje następujących książek:

- *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, (2003) Barbara Ehrenreich i Arlie Russell Hochschild (eds.), (Anna Ratecka);
- *Migration and Human Trafficking – Challenges for South Eastern European Region*, (2006) Krystyna Iglicka (ed.), (Karolina Łukasiewicz);
- *Integration Policies in the EU and the US*, (2006) Krystyna Iglicka (ed.), (Karolina Łukasiewicz);
- *Wędrowcy i Migranci. Pomiędzy marginalizacją a integracją*, (2005) Ewa Nowicka i Barbara Cieślińska (red.), (Katarzyna Słany);
- *Obywatelstwo wielokrotnego wyboru. Interdyscyplinarne ujęcie kwestii podwójnego obywatelstwa w Polsce*, (2001) Agata Górny, Piotr Koryś (red.), (Izabela Kopaniszyń)
- *Migracje „nowych Europejczyków” – teraz i przedtem*, (2007) Agnieszka Fihel, Paweł Kaczmarczyk, Marek Okólski (Ewa Krzaklewska).

Należy zwrócić uwagę na metodologię wykorzystywaną w realizacji badań, stanowiących podstawę prezentowanych artykułów. Autorki korzystają z jednej strony z różnych źródeł zastanych, często bardzo ograniczonych (dokumenty, dane statystyczne oferowane przez odpowiednie instytucje i organizacje zajmujące się migracjami), a z drugiej ze źródeł wywołanych (wywiady z ekspertami oraz biograficzne wywiady z migrantkami). Praca ta lokuje się w nurcie socjologii życia codziennego, bazującej na materiale jakościowym. Autorki tekstów wykorzystują metody jakościowe, które wnoszą wiele nowego do epistemologii genderowej, a także feministycznego empiryzmu pochyłającego się nad migracjami kobiet.

Książka *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa* nie mogłaby się ukazać, gdyby nie grono osób żywo zainteresowanych jej wydaniem i doceniających badanie zagadnień migracyjnych. Szczególnie pragnę podziękować wszystkim Autorom tej publikacji. Jestem głęboko przekonana, że przygotowane przez nich teksty mają nie tylko wiele walorów poznawczych i eksplanacyjnych, lecz także praktycznych, a więc ważnych dla kształtowania polityki migracyjnej i integracji migrantek. Słowa podziękowania kieruję w stronę członkiń Zakładu Badań Problemów Ludnościowych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: Beaty Kowalskiej, Karoliny Krzystek, Agnieszki Małek, Magdaleny Ślusarczyk, Marty Warat i Katarzyny Zielińskiej. Każda z nich z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem uczestniczyła w realizacji projektu badawczego, którego efekty częściowo odnajdujemy w tej książce.

Dziękuję prof. Hieronimowi Kubiakowi z Krakowskiej Szkoły Wyższej im. A. Frycza Modrzewskiego, który jako wybitny znawca problematyki migracyjnej podjął się recenzji wydawniczej tej książki i poczynił wiele wartościowych merytorycznych uwag. Dziękuję również prof. Lucjanowi Kocikowi z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego za cenne wskazówki i twórczy wkład w przygotowanie tej publikacji.

Krystyna Slany

Kraków, 10 grudnia 2007 roku